

Łódź

**XXXIV r.
istnienia.**

Numer dzisiejszy składa się z 16 stron

**CENA NUMERU
35 gr.**

Redakcja i Administracja

**Cena prenumeraty
w Łodzi**

Mies. z dod. ilustr. 5 zł.
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą pocztową 6 zł.
Pozna Łodzią egz. 27 gr.

w ŁODZI
Al. Kościuszki 40
TELEFON 100-28
Konto P.K.O. 60594
Red. przyjmuje od 5—6
Art. listów anonimowych
nie umieszcza się

**Należność pocztowa
opłacona ryczałtem**

1930 r.

Niedziela, 10-go sierpnia

№ 219

ROZWÓJ

Zaraza bolszewicka szerzy się w Chinach

Wywołane przez nastanych agitatorów sowieckich Rządy europejskie radzą nad wspólną interwencją

PARYŻ, 9.8. Działalność komunistów w Chinach zaczyna poważnie niepokoić państwa cywilizowane. W Chinach, gdzie anarchja i bandytyzm panują endemicznie, agenci bolszewicy znaleźli teren podatny dla swej działalności.

Znana jest rola, jaką odgrywają w wojnach domowych, które pokrywają krwią państwo niebieskie już od lat całych. To po stronie północy, to znów południa, bolszewicy nigdy nie przestawali niczego, aby mogło się przyczynić do stłumienia pożaru. Stał się mistrzami w okrucieństwach, jakich nie znali jeszcze dzieje świata. Obecnie akcja ich skierowana jest przeciwko rządowi nankińskiemu, któremu niedawno sprzyjał mniej lub więcej otwarcie.

Zwykła to ich metoda. Najpierw rozniecają w narodach azjatyckich nacjonalizm dla zniszczenia wpływów państw europejskich, gdy wszakże nacjonalisci zdążają do władzy i pozbywają się dawnych opiekunów, wówczas bolszewicy rozpoczynają działalność burzycielską przeciwko rządowi narodowemu.

Tego właśnie jesteśmy świadkami w Chinach. Mocarstwa nie mogą pozostać obojętne wobec tego, co się tam dzieje obecnie, wobec postępów armji komunistycznej i nie mocy rządu nankińskiego. Mocarstwa muszą wziąć w swe ręce obronę cudzoziemców i ich mienia w Chinach.

LONDYN, 9.8. Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraphu” donosi, że pomiędzy rządami Anglii, Stanów Zjednoczonych, Francji i Japonji odbywa się wymiana zdań w sprawie wspólnej interwencji w Chinach, a w szczególności w sprawie wspólnych zażądań, celem obrony interesów cudzoziemców w Hankou. Podobno wymiana zdań do prowadziła do osiągnięcia pewnych praktycznych wyników. Okręty wojenne, znajdujące

się na wodach chińskich, miały już otrzymać wskazówki co do ewentualnej wspólnej akcji.

LONDYN, 9.8. Donoszą z Szanghaju, że dowództwo band komunistycznych zwróciło się do zarządu miasta Hankau z żądaniem natychmiastowej wypłaty kontyngencji, w wysokości 10 tysięcy funtów szterlingów. O ile suma ta nie będzie uiszczona w ciągu doby, miasto ulegnie splądrowaniu. W gmachu elektrowni w Hankau aresztowano dwu komunistów pod zarzutem usiłowania dokonania zamachu na elektrownię.

RYGA, 9.8. „Krasnaja Gazieta” donosi o wzrastającym stale na Dalekim Wschodzie antagonizmie pomiędzy przedstawicielami władz sowieckich i robotnikami rosyjskimi z jednej a Chińczykami z drugiej stro-

ny. Pomiedzy robotnikami rosyjskimi a chińskimi dochodzi często do ostrych starć i bójek, które posiadają charakter waśni narodowej. Władze sowieckie okazują przychylną Rosjanom, stosując wobec Chińczyków represje i gwałty. W kopalni „Złotaja Gora”, w okręgu zejskim, wydarzyły się poważne ekscesy. Milicja sowiecka interwenjowała, aresztując jedynie robotników chińskich, których przetrzymano bez pożywienia przez kilka dni w więzieniu. Stronnicze postępowanie władz sowieckich wywołuje olbrzymie wzburzenie ludności chińskiej. „Prawda” i inne dzienniki sowieckie domagają się zmiany postępowania władz sowieckich, podkreślając, że obecny stan rzeczy może pociągnąć za sobą poważne komplikacje na Dalekim Wschodzie.

Zamach sowiecki na kolej WSCHODNIO-CHIŃSKA

12.000 czerwonegardzistów pod maską kolejarzy

LONDYN 9.8. Głównie dowodzący armji mandzurskiej gen. Lan zwrócił uwagę rządu centralnego na silną koncentrację wojsk sowieckich, które gromadzą się w szczególności w okolicach Daurias.

Drobne, wywiadowcze patrole sowieckie kilkakrotnie przekroczyły już granice i po krótkim pobycie powróciły na terytorjum sowieckie.

Przybyły do Szanghaju białogwardyjski generał Sacharow oświadczył dziennikarzom, iż władze sowieckie czynią przygotowania do zbrojnego zajęcia kolei wschodnio-chińskiej.

W tym celu z jednej strony odbywa się na pograniczu koncentracja armji czerwonej, z drugiej zaś Sowiety obsadziły większość stacji i nowisk kolejarzy przez żołnierzy wojsk kolejo-

wych.

W ten sposób Sowiety posiadają na terytorjum chińskim siłę zbrojną liczącą 12.000 żołnierzy ukrytych pod maską urzędników i pracowników kolejowych.

Personel konsulatu sowieckiego w Charkowie nie został wzmocniony przez sztab urzędników rekrutujących się z czekistów i żołnierzy którzy w razie rozpoczęcia działań wojennych mają stanowić ochronę konsulatu.

Chińskie ministerstwo spraw zagranicznych założyło w Moskwie protest przeciw koncentracji wojsk czerwonych nad granicą Manzurji.

(Wo)

Wybuch gazów kopalni węgla

6 górników straciło życie

NOWY JORK 9.8. W jednej z kopalń węgla w Postville w Pensylwanji nastąpił wczoraj wybuch gazów.

Wskutek zawalenia się chodników 22 górników odciętych zostało od świata. Z pod ziemi wydobyto dotychczas 6 trupów.

Z pozostałymi górnikami zdolano nawiązać kontakt. Wszyscy oni są ranni, jednak żyją. Praca nad ich wydobyciem są w pełnym toku.

Gimnazjum Męskie im. „BOLESŁAWA PRUSA”

Z PRAWAMI SZKÓŁ PAŃSTWOWYCH
przy ul. Prez. Narutowicza Nr. 59, telef. 115-30.

Podania przyjmuje kancelaria w dni powszednie w godz. 9—14
Przy gimnazjum są czynne klasy A (dla nieumiejących czytać) B i C

Dyrektor gimnazjum (—) K. WISNIEWSKI

Za nasze pieniądze

Jak się robi zjazd w Radomiu

WARSZAWA, 9.8. Pisma prz rządowe przynoszą szereg informacji o wielkich przygotowaniach do zjazdu w Radomiu. Oprócz pomnika buduje się „artystyczny wodotrysk“, odnawia się dworzec, pośpiesznie brukuje się ulice i nowy wielki plac. Z Warszawy przywiezione będą olbrzymie gigantofony, w różnych punktach ustawi się telefony itp.

Zjazd jest organizowany przez władze. P. starosta Maćkowski należy do prezydium zjazdu. Władze wojskowe, kolejowe etc.

czynią wszelkie możliwe ułatwienia. Nawet wileńska dyrekcja kolejowa wysłała osobny pociąg.

Jak wiadomo około 1800 funkcjonariuszów państwowych b. legionistów w Warszawie otrzyma na zjazd dwudniowy urlop. Oprócz tego oczywiście wszyscy uczestnicy otrzymają ulgowe, a nawet bezpłatne bilety kolejowe. Z niektórych miejscowości będą wysłane samochody, przyczem właściciele samochodów ciężarowych nie będą się za pewne lękać kar za przewożenie osób.

Pod hasłem osadzenia Hohenzollernów na tronie

Kampania wyborcza nacjonalistów

BERLIN 9.8. Imieniem głównego komitetu konserwatystów złożył przywódca junaków pruskich hr. Westarp niezwykle znamienne oświadczenie w którym bezwzględnie oświadcza się za powrotem Hohenzollernów na tron niemiecki.

Hr. Westarp który czyni obecnie zabiegi o pozyskanie dla swego stronnictwa chłopów oświadczył że pamięć o Hohenzollernach w Niemczech nie wygasła wręcz przeciwnie idea monarchistyczna w Niemczech odżywa z coraz większą siłą.

Mysł o przywróceniu monarchii w Niemczech zdaniem Westarpa przenika wszystkie warstwy i żadna partja umiarkowana nie mo-

że z całą stanowczością oświadczyć, jakoby w szeregach jej zamarła idea monarchistyczna.

Wszystkie stronnictwa dążą obecnie w sposób bardziej lub mniej zdecydowany do zreformowania konstytucji weimarskiej. Hr. Westarp potępia wszelki sojusz z socjaldemokratami, którzy przez republikę dążą do stworzenia państwa socjalistycznego.

Mimo to konserwatyści hr. Westarpa są zdecydowani współpracować z temi stronnictwami które nie wypisały na swoim sztandarze wyraźnie hasła monarchistycznego ponieważ uważają iż leży to w interesie państwa. (My)

—:O:—

18-letnia dziewczyna -- hersztem szajki włamywaczy

Porzuciła podkomendnych i zwerbowała sobie nowych opryszków

BERLIN, 9.8. Policja berlińska prowa dzi od dłuższego czasu pościg za hersztem bandy włamywaczy, 18-letnią Elszą Peters, córkę drobnego kupca z Berlina.

Dziewczyna zorganizowała szajkę z swoich rówieśników, dokonywała śmiałych wypraw złodziejskich w podmiejskiej okolicy, gdzie okradala domki letniskowe i wille. Szajka organizowała również napady na mieszkania, których właściciele wyjechali na letniska.

Skradzione przedmioty dziewczyna sprzedawała, a pieniądze trwonila wraz ze swoimi podwładnymi.

Pewnego dnia podkomendni bandytki zbuntowali się, wymawiając jej posłuszeństwo. Wówczas dziewczyna zniknęła bez śladu i obecnie, jak przypuszcza policja, zdołała zgromadzić koło siebie nowych opryszków.

Siedmiu jej towarzyszy z pierwszej bandy znalazło się pod kluczem.

Posucha w Ameryce

Katastrofalne rozmiary klęski

LONDYN, 9.8. Donoszą z Nowego Jorku, że klęska posuchy stała się głównym zagrożeniem gospodarczym i politycznym Stanów Zjednoczonych. Prezydent Hoover zwołał na czwartek przyszłego tygodnia konferencję, w której wezmą udział gubernatorowie 12 stanów środkowo-zachodnich. Opra-

cowanie ma być szeroki plan niesienia pomocy ludności okręgów, dotkniętych klęską posuchy. Klęska z dniem każdym przybiera większe rozmiary i przeradza się w żywiołową katastrofę o nieobliczalnych następstwach.

—:Oo:—



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM“ „Migreno-Nervosin“ należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem“, „Migreno-Nervosin“ zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki ludzkiego naszych podobne. Oryginalne opakowanie a po 5 proszków — pudełko 75 grosz.



O aparat mózgowy

Nasze nawoływania do zakończenia na ogół szkodliwej, a dzisiaj już wręcz niebezpiecznej dla państwa zabawy w sanację i narodowców i wzajemnego robienia sobie klasycznie po belwedersku „na złość”, gdzie się chce, jak się chce i pod co się chce — znalazły wreszcie oddźwięk i po tamtej stronie.

Mianowicie w organie sanacyjnym „Przełom” — od dłuższego czasu p. S. Szwedowski, propaguje również zmianę dotychczasowych stosunków rządzenia Rzeczpospolitą i metod działalności Rządu i pisze:

— „Często słyszeć się daje w szeregach B.B. stwierdzenie, że nie należy myśleć, ale słuchać rozkazów Komendanta. Mam wątpliwości, czy Komendant, życząc sobie takich właśnie podkomendnych na froncie, ży czy ich sobie w polityce. Może tak właśnie a nie inaczej ułożył się rzeczywisty obraz stosunków. polega on jednak na konieczności, wobec rozporządzalnego materiału ludzkiego, a nie na chęci. Myśleć w polityce trzeba, przyjmować plany wielkie należy. I nasze w tej chwili pojęcie o sytuacji bieżącej może ulec rewizji, gdy zaistnieje plan inny i lepszy. Do czasu, gdy go nie ma, a gdy się roją rzeczy częstokroć niepojętne, własny aparat mózgowy jest organem nie od parady”.

Śmiało można twierdzić, że od czasu odkrycia Ameryki, nie było równie epokowego zdarzenia.

Własny „aparat mózgowy” jest organem nie od parady? Ha to już nie objawy niesubordynacji, w szeregach sanacji, ale zdecydowany bunt. Wielki Boże! Najwyraźniejsza kontrrewolucja przeciwko majowemu systemowi!

Do dziś dnia przecież najważniejszym hasłem, wyznaniem wiary, duchowych wodzów tego obozu, było:

— Nie myśleć! Słuchać ślepo rozkazów!
Na lewo — maaarsz!
— Rozkaz!

Górna część „aparatu mózgowego” służyła wyłącznie do noszenia czapki urzędniczej, lub co lepiej strzeleckiej maciejówki — a dolna używana była w chwilach uroczystych, odświętnych, do wypuszczania dzikich okrzyków:

— Niech żyje! Hurra!

Dogmatem wiary i wszelkich innych cnót Kazia Ewangelisty i poprzedniego premiera było i jest w dalszym ciągu: — Myśleć nie potrzeba. Komendant za nas myśli. On wie co robił Spółceństwo ma samo siebie przetrwać!

Rezultatem podobnej ideologii są takie sterty głupstw i gaff rządowych, że „rabiata” sanacyjna wywiesza wreszcie białą chorągiew i przełomowe hasło: — Myśleć trzeba!

Mamy wrażenie, że gdyby Napoleon I miał takich współpracowników, jak ma marsz Piłsudski — byłby odrazu Napoleonem III-cim a katastrofa pod Sedanem zaszłaby już w 1800 roku.

W czasie ostatniego trzęsienia ziemi we Włoszech, kilku wybitniejszym współpracownikom Mussoliniego pospadały cegły i belki na głowę, skutkiem czego, wzorem Polaków, czekali na rozkazy swojego Komendanta, od tego czasu datuje się choroba Mussoliniego. Nie jest to rak, jak, ukrywając prawdę, celowo podają gazety, a przedenerwowanie i mania wielkości, w przystępie której, zdaje mu się ciągle, że jest marsz. Piłsudskim...

System Polski, system starannego dobierania sobie ludzi, którzy całą myślową pracę ograniczają do wmurowywania tablic, stawiania pomników, wycierania ministerjalnych pokoi i urządzania akademii ku czci marszałka, tudzież grania roli „Paradebauerów” na tych rodzinnych uroczystościach — tego rodzaju sposób rządzenia wydał już swoje gorzkie owoce.

Trzeba raz zerwać wreszcie z tradycją traktowania Ministerstwa, Województwa, czy Starostwa — jako koszarów, a „aparatu mózgowego” kierowników tych urzędów tak samo, jak podoficerów piechoty, którzy regulamin nie mają prawa myśleć.

Monopol na te czynności mają dzisiaj, Rydze, Dąby, Muchomory i inni przedstawiciele flory polskiej — niestety w charakterystyczny dla tej ostatniej sposób...

Artykuł p. Szwedowskiego, jest jednym z pierwszych zwiastunów, że sanacja stoi bez pośrednio na przelomie i przed doniosłymi zmianami, z których pierwszą bodaj będzie przywrócenie prawdziwej inteligencji jej właściwego w państwie znaczenia

Ale czy podważenie w ten sposób najgłówniejszego bodaj filaru obecnego regime'u nie pociągnie za sobą zbyt katastrofalnych stosunków, zwłaszcza dla tych, których „aparat mózgowy” przywykł tylko do noszenia czapki, państwowymi upięksozonej emblematami

Czy nie cofnąć się póki czas — z drogi tych niebezpiecznych eksperymentów i nie lepiej poświęcić jak się stosuje ten aparat mózgowy dla dobra aparatu trawiącego?

AS.

Wycieczka czekistów do Paryża

O rzekomych inżynierach sowieckich

„Poślednija Nowosti”, wychodzące w Paryżu pismo rosyjskich emigrantów, posiada od pewnego czasu, a mianowicie od kiedy w łonie obecnych władców Rosji coraz częściej przychodzi do zatargów, dość poważne informacje o stosunkach w Rosji, a nawet o zamierzeniach rządu bolszewickiego. Nie trudno domyślić się źródeł tych często bardzo sensacyjnych informacji.

Według więc tego pisma, w tej chwili bawi w Berlinie grupa rzekomych inżynierów techników i studentów, którzy wybierają się przez Luxemburg do Francji i czekają w stolicy Niemiec na wizę francuską. W rzeczywistości mają oni być nieczem innym jak agentami GPU, którzy jadą do Paryża w tajemniczej misji, aby tu utworzyć stałą agenturę wykonawców wyroków GPU. Na czele ich, według „Poślednija Now.” stoi osławiony czekista Bogosławski, odgrywający w moskiewskiej centrali GPU wielką rolę. Członkowie tej misji przybyli do Berlina pojedynczo i unikają skrupulatnie zetknięcia się z berlińską kolonią sowiecką. Równocześnie przybyła do Berlina jakaś ważna w Sowietach osoba, która pozostaje w kontakcie z powyższą grupą. Mieszka ona odrębnie i komunikuje się przy zachowaniu ogromnych ostrożności z Bogosławskim i reprezentantem GPU.

Jeżeli przypatrzeć się wzrostowi ilości upadłości w roku 1929, widzimy, że na poszczególne kwartały przypada ich: I — 92, II — 129, III — 109, IV — 191. Wzrost z ostatniego kwartału ubiegłego roku — czyli z liczby 191 do cyfry 253 w kwartale I r. b. uważać należy jako objaw świadczący, że natężenie kryzysu wywołującego tak liczne upadłości, bynajmniej nie osiągnęło punktu kulminacyjnego. Nie możemy więc być uważani za pesymistów, jeżeli wyrazimy pogląd, że przeciętnie w ciągu następnych kwartałów roku bieżącego ilość upadłości nie będzie mniejsza od 300 — w tych warunkach ilość upadłości za cały rok wyniosłaby około 1200. Jest to cyfra duża. W życiu gospodarczym, upadek 1200 firm musi odbić się bardzo poważnie i nie korzystnie.

Czy mająca wyjechać do Paryża Czeka ma tylko nadzorować niepewnych, względnie dezertów bolszewickich, czy też winni mają być przez nią „zlikwidowani”, jak to zrobiło z Kutiepowem, tego narazie przewidzieć nie można.

325 upadłości w ciągu miesiąca

Oto do czego doprowadziły sanacyjne rządy

Ciekawe uwagi o statystyce upadłości w ciągu pierwszych czterech miesięcy bieżącego tygodnia zamieszcza „Tygodnik Handlowy”.

W ciągu pierwszych czterech miesięcy bieżącego roku ogłoszono ogółem 325 upadłości z których na styczeń przypada 89, na luty 82, na marzec 82, i na kwiecień 72. Wykazany spadek w kwietniu jest o tyle bez znaczenia, że Urząd Statystyczny nie rozporządzał w chwili zestawienia statystyki danymi z kilku Sądów Okręgowych. W pierwszym kwartale 1930 roku ogłoszono upadłości 253 podczas gdy w pierwszym kwartale 1929 roku — było ich tylko 92; te cyfry mówią same za siebie. Warto też zaznaczyć, że gdy w I kwartale 1930 roku — mieliśmy 253 upadłości — to w ciągu całego roku 1928 — było ich tylko 288, a już wtedy uważano ilość

upadłości za zaskakującą.

Jeżeli przypatrzeć się wzrostowi ilości upadłości w roku 1929, widzimy, że na poszczególne kwartały przypada ich: I — 92, II — 129, III — 109, IV — 191. Wzrost z ostatniego kwartału ubiegłego roku — czyli z liczby 191 do cyfry 253 w kwartale I r. b. uważać należy jako objaw świadczący, że natężenie kryzysu wywołującego tak liczne upadłości, bynajmniej nie osiągnęło punktu kulminacyjnego. Nie możemy więc być uważani za pesymistów, jeżeli wyrazimy pogląd, że przeciętnie w ciągu następnych kwartałów roku bieżącego ilość upadłości nie będzie mniejsza od 300 — w tych warunkach ilość upadłości za cały rok wyniosłaby około 1200. Jest to cyfra duża. W życiu gospodarczym, upadek 1200 firm musi odbić się bardzo poważnie i nie korzystnie.

Rubens w Kaliszu

Arcydzieło Rubensa „Zdjęcie z Krzyża” znajduje się w kościele w Kaliszu

Arcydzieło tytana malarstwa fandyjskiego — Piotra Pawła Rubensa. Jedno z jego kilku sławnych „Zdjęć z Krzyża” od trzech wieków znajduje się w Kaliszu, w wielkim ołtarzu kościoła pokanonickiego św. Mikołaja. Obraz w ciągu wieków podlegał różnym kolejom losu, często grożącym zniszczeniem lub utraceniem tego skarbu. Dopiero ostatnia, przed kilku laty dokonana, gruntowna restauracja obrazu nie tylko uratowała ten zabytek sztuki, lecz także zabezpieczyła o chronię na długie lata.

W archiwum kościoła św. Mikołaja w Kaliszu przechował się łaciński dokument, jedyny, z którego wiemy, przez kogo ten obraz został sprowadzony do Polski. Jest to świadectwo współczesnych, albowiem dokument nosi datę 1639 r. i jest jakby protokołem wizytacji kościoła, zarządzanej przez arcybiskupa gnieźnieńskiego, dlatego nosi tytuł: *Visita tio Stanislai Zychowicz expedita Anno Domini 1639 in Collegiata Scti Nicolai CRL. Calissi.*

Część, która nas w tej chwili interesuje, dotyczy opisu głównego ołtarza i brzmi jak następuje:

„Cuius maior imago depositionis de Cruce Domini Nostri Jesu Christi, Antverpiae depicta his temporibus a celebri pictore Rubens, allata et donata huic ecclesiae per Illustrum et Magnificum olim Petrum Zeromski, Sacrae Regiae Majestatis Culinae Praefectum et Capitaneum Bydgostiensem — co znaczy po polsku:

„Główny obraz, którego (t.j. ołtarza) przedstawia Zdjęcie z Krzyża Pana Naszego Jezusa Chrystusa. Obraz wykonany w tym czasie w Antwerpii przez sławnego malarza Rubensa, przywieziony i ofiarowany został kościołowi temu przez J. M. C. Piotra Zeromskiego, kuchmistrza koronnego i starostę bydgoskiego”.

Fundator obrazu, Piotr Zeromski, jeździł zagranicę w poselstwach od króla polskiego Zygmunta III. Był także w Niderlandach, w późniejszej Belgii — wówczas rządzonej przez namiestnika z ramienia Hiszpanji

Albrechta — i tam w Antwerpii spotkał się z Rubensem, już wtedy sławnym artystą, mającym poważne wpływy na dworze namiestnikowski. Wracając do Polski, nabył od niego przepiękne „Zdjęcie z Krzyża”, przywiózł obraz do Kalisza, z którym był związany całym szeregiem sympatii i wspomnień domu rodzinnego.

Gdyby nie ta wzmianka o pochodzeniu obrazu, zapewne nie przetrwałby trzech wieków, burzliwych wieków. Mimo to bardzo długo autentyczność obrazu była podawana w wątpliwość, tembardziej, że niema na nim podpisu twórcy.

Po sumiennych jednak badaniach, różnymi czasy dokonanych przez wybitniejszych znawców, swoich i obcych, ustalono, że obraz

kaliski jest oryginalnym utworem wielkiego mistrza.

Orzeczenie to wyszło od takich powag w tej dziedzinie, jak prof. Mycielski, najlepszy w Polsce znawca malarstwa flamandzkiego i prof. Ma Rooses, najznakomitszy w Europie badacz Rubensa. Czy jednak mimo to nie znajdują się lub w dobie jubileuszu Belgii nie znajdują się — zwłaszcza zagranicą — osoby, którzy wyrażą o tem powątpiewanie, trudno jest przesądzić. Faktem jest jednak, że naogół ani w Antwerpii, ani w Belgii, ani tembardziej w Europie, ludzie, którzy blisko spraw kultury stoją, — nie wiedzą, że poza sławnym „Zdjęciem z Krzyża” w katedrze „Le Christ a la paille” oraz analogicznym obrazem w Arras.

Pomnikomanja

Przypomnijmy sobie historję

Jak wiadomo Mussolini zakazał budowania pomników na swoją cześć, przemianowywania ulic i placów, zbierania składek i t.p. rzeczy kolidujących z godnością narodową i osobistą aby nie dopuścić do obrzydliwego wyścigu służalczości. Ma zresztą Mussolini, jak pisze „Głos Narodu” odstraszać przykłady służalstwa w swym Rzymie.

„Na Forum stał pomnik Domicjana, zbudowany za życia tego cesarza przez służących senat. Pomnik ten opiewany przez poetę dworaka Stacjusza (bo i wtedy żyli poeci sławiający rzymskich dyktatorów, choćby głupich i okrutnych). Zburzono zaraz po zamordowaniu Domicjana którego pamięć senat wów czas przeklął. To samo stało się ze słynnym „kolosem” t.j. pomnikiem Nerona, zbudowanym w pobliżu Forum i ze statuą Kaliguli. Była i za rzymskich czasów manja „telegrafów holdowniczych”. Wyrażała się w składanu ofiar w świątyniach na cześć władcy

W ciągu kilku miesięcy rządów szaleńca Kaliguli odprawiono 160 tysięcy takich ofiar za jego pomyślność i długie panowanie. Cyfry ta była miarą upadku moralnego Rzymu. Nic dziwnego że Kaligula mógł swoim przemjerem zamianować konia.

Przed tego rodzaju niewolniczą służalczością przestrzega „Głos Narodu”.

Polska posiadająca charakterystyczne słabe chary, jące się za wiatrem, tchórzliwie i ubolewając niewolnicze, nie ostoł się w dzisiejszych warunkach. Był Polski zależy dziś głównie o ocalenia ducha obywatelskiego. Bo nie chodzi ani o te pomniki, które oczywiście zostaną przetopione ani o nazwy ulic które zostaną zmienione, ale chodzi o zdrowie moralne narodu”.

Słusznie dodaje „Gazeta Warszawska”

Swoją drogą i z temi nazwami ulic i z tapianiem pomników roboty będzie dużo.

—:OOO:—

JAK ZWERBOWAĆ ZJAZDOWYCH STATYSTÓW

Kłopoty Sanacji

„Robotnik” otrzymał następujące informacje z Radomia:

Na zebraniu legionistów i powiatów w dn. 3 bm. powzięto szereg wniosków uchwał. Postanowiono w związku z radomskim udziału nie brać, lecz przeciwnie zbojkotować go wszelkimi środkami, natomiast do Warszawy w dn. 10 bm. wysłać delegację z 3 osób, za własne śladkowe pieniądze, nie dysponując cyjne. Dodać trzeba, iż zebranie liczyło 25 osób, było więc najliczniejszym zebraniem legionistów w Radomiu od lat 6 i byli to „stare leguny”, a nie jacyś tam sympatycy, którzy brali udział w zebraniu przedzjazdowym, a których wraz z „legunami” dosłownie było 5. Nie więc dziwnego, że ewolucji sanacyjni muszą różnymi sztuczkami werbować chłopów na zjazd do

Radomia, iż Piłsudski będzie osobiście przyjmował podania o ziemię, że będą bezpłatne przedstawienia itd., jak to było w gminie Rogów.

Z innego źródła podaje „Robotnik”, że na 130 członków Zw. Legionistów w Radomiu nie mniej, niż 75 zgłosiło swoje wystąpienie ze związku i przystępuje do nowej organizacji legionistów demokratów.

Legioniści lubelscy w dn. 1 sierpnia 1930 r. powzięli rezolucję w której oświadczają, że dotychczasowe kierownictwo Zw. Legionistów zeszło z drogi, obranej w roku 1914, a tem samem nie realizuje haseł, głoszonych w tymże samym roku.

Wobec tego zebrani uchwalili że na Zjazd Legionistów do Radomia nie pojedą, lecz postanowiono wybrać delegację na Zjazd do Warszawy.

Dr. med.
L. BANASZKIEWICZ

PIOTRKOWSKA 84

wraca 15 b. m.

telefon 11

lekarz-specjalista

w chorobach kobiecych podożnictwie

Aspirin
TABLETKI
niezbędne również podczas lata
jako środek usmierzający ból
Do nabycia w aptekach

REKLAMA TO POTĘGA

Niema antysemityzmu w Polsce

Stwierdza to niemieckie pismo „Die Zeit“

W „Die Zeit„ znajdujemy artykuł omawiający położenie żydów w odrodzonej Polsce.

Na wstępie autor występuje zdecydowanie przeciwko szerzonemu zagranicą pogłoskom jakoby w Polsce istniał antysemityzm.

Cytuje on paryski referat Bramsona, członka zarządu żydowskiego ORT'a, w którym ten dowodzi, że młode państwo polskie dąży do ekonomicznej konsolidacji, ponieważ zaś przeważna część placówek gospodarczych znajduje się w rękach żydowskich, dążenia te wywołują antysemityzm, które ogarnął nawet pewne sfery rządowe.

Autor artykułu w szerokich wywodach obija powyższe twierdzenie. Ciężkie położenie żydów w Polsce wywołane zostanie nie wspomnianymi tendencjami, lecz ogólnym ciężkim położeniem gospodarzem, w jakim znalazły się miasta polskie, a przede wszystkim kupiectwo. Ponieważ 62 procent handlu polskiego znajduje się w rękach żydów, położenie to odbiło się przede wszystkim na nich samych, lecz nie jest to antysemityzm. Sam Bramson przyznaje, że najlepszym środkiem zaradczym byłoby skierowanie mas żydowskich do innych zawodów.

Również zarzut Bramsona i Winohradzkiego, jakoby poprzednie (przedmajowe) rządy w Polsce były antysemickie nie wytrzymują krytyki. Zapominają oni o chaosie, jaki zapanował na ziemiach polskich w chwili powstania tego państwa. Pozostały tam prawy rosyjskie, które były dla żydów niekorzystne a wszak z ogólnej liczby trzech milionów żydów w Polsce dwa miliony znajduje się właśnie na obszarze dawniejszej okupacji rosyjskiej.

Jak łatwo niektórzy szafują słowem „antysemityzm“, dowodzą losy komisji międzynarodowej, która badała, na życzenie Polski, sprawę paru zajęć przeciw żydom w r. 1919. Komisja stwierdziła, że w danych wypadkach ani rząd, ani jakiegokolwiek władze nie były winne, że wypadki te były wynikiem wybrków nieodpowiedzialnych grup, poczem członek tej komisji Morgentau napomniął żydów w Polsce, że są obywatelami państwa polskiego. Za to okrzykano go jako antysemitę.

Jak ustysunkowała się Polska względem żydów, dowodzi fakt, że podczas niedawnych pogromów w Palestynie, żydzi zwrócili się właśnie do Polski o ochronę. Organ żydowski „Nasz Przegląd“ sam zeznał w numerze z dnia 2 marca r. b. fakt, że przy wymiarze sprawiedliwości nie było w Polsce ani jednego wypadku w którymby żydzi byli pokrzywdzeni.

Zbijając dalsze zarzuty Winohradzkiego, autor szeregiem faktów dowodzi, że żydzi kozystają w Polsce z pewnego równouprawnienia. Dowodem tego są cyfry z zakresu szkolnictwa. Wynika z nich, że na ogólną ilość żydów w Polsce, wynoszącą 10,8 proc. całej ludności, do szkół wyższych uczęszcza 20 proc. ogółu studentów. Niektóre uniwersytety, jak np. krakowski, ma w swym składzie 47 proc. studentów żydowskich; dalej spotykamy szeregi cyfr o szkolnictwie powszechnym wykazujących jak szeroko państwo polskie uwzględnia kulturalne potrzeby żydów, utrzymując swym kosztem masę szkół, z których korzystają wyłącznie żydzi, pomimo, że propaganda nacjonalistów żydowskich podtrzymuje wśród tej młodzieży poczucie żydowskiego nacjonalizmu.

Nakoniec autor daje rzut na historję Polski, która wykazuje, że żydzi zawsze kozystali w Polsce ze znacznie większych swobód, niż w jakimkolwiek innym kraju Europy. Niechętny nastrój dla żydów wywołał dopiero rząd rosyjski, który osadził masy Litwaków na ziemiach polskich.

Jeżeli zaś dzisiejsi żydzi w Polsce nie wywierają dostatecznie wielkiego wpływu na sprawy państwowe, jest to winą panujących

wśród nich walk wewnątrznych. Podzieleni na pięć partij, wzajemnie zwalczających się, stali się żydzi z ich własnej winy czynnikiem mało wpływowym. Jednakże poza jedną partiją polityczną, we wszystkich innych znajdujemy żydów, co dowodzi, jakie stanowisko

zajmują przedstawiciele społeczeństwa polskiego do żydów na polu politycznym.

Powyższe szczegóły popiera autor masą cyfr, wyjętych przede wszystkim z dzieł żydowskich, a więc takich, których żydzi nie mogą uważać za niekorzystne.

Rewelacje o rozstrzelaniu

wysłannika Trockiego, Blumkina

NIESAMOWITY SPLOT INTRYG I ŁAŃCUCH DENUNCJACJI

G. P. U.

Były radca sowieckiej ambasady w Paryżu, Biesiedowski, podaje w redagowanym przez siebie paryskim tygodniku „Borba“ nowe szczegóły rozstrzelania czekisty Blumkina przez moskiewskie G. P. U. w roku ubiegłym.

Blumkin rozstrzelany został, jako wysłannik Trockiego, gdyż z polecenia przebywającego w Turcji wodza bolszewickiej opozycji lewicowej, usiłował stworzyć tajną organizację opozycyjną wśród pracowników G. P. U. Trocki zdołał nakłonić Blumkina do pracy opozycyjnej podczas spotkania w Konstantynopolu, gdzie Blumkin sprawował wówczas obowiązki rezydenta G. P. U.

W sierpniu 1929 roku przyjechał Blumkin do Moskwy. Rozpoczynając akcję na rzecz Trockiego sądził, iż przyszłość jego, przede wszystkim — udział w zamordowaniu niemieckiego ambasadora von Mirbacua w 1918 r. oraz wysokie stanowisko w G. P. U. chronią go przed niebezpieczeństwem. Rachuby te, jednak zawiodły i Blumkin padł ofiarą szczególnych stosunków, panujących w środowisku bolszewickim.

Chciał on mianowicie zapewnić sobie współpracę pewnej agentki G. P. U., która znajdowała się wówczas w bardzo trudnej sytuacji. Ze względu na jej szlacheckie pochodzenie posadzono ją o brak lojalności wobec władzy sowieckiej, chciano wykluczyć z partii i z G. P. U. Gdy Blumkin opowiedział jej o istnieniu tajnej organizacji zwolenników Trockiego i zaproponował jej udział w tej organizacji, czekistka postanowiła przywrócić sobie względy swych przełożonych przez denuncjonowanie Blumkina.

Denuncjację swoją skierowała do członka kolegium G. P. U., Trylisera, osobistego przyjaciela Blumkina. Tryliser zrozumiał w lot, iż przyjaźń z Blumkinem stała się dla niego niebezpieczeństwem i natychmiast zakomunikował treść denuncjacji członkom kolegium, Mieńżyńskiemu i Jagodzie. Kolegium zdecydowało aresztować Blumkina, który mieszkał wówczas u swego przyjaciela, byłego komisarza oświaty Lunaczarskiego.

Po aresztowaniu Blumkina był w dalszym ciągu pewien, iż nic mu nie grozi, lecz kolegium, po pewnym namyśle, uchwaliło jednakże rozstrzelać go.

Według sowieckich zwyczajów rozstrzelanie komunisty nastąpić może jedynie po uzyskaniu uprzedniej zgody biura policyjnego. Wobec tego kolegium G. P. U. przekazało sprawę Blumkina do wymienionego biura, lecz Stalin z nienawiści do Trockiego nie dopuścił do omówienia sprawy Blumkina na posiedzeniu biura policyjnego, oświadczając, iż dla

rozstrzelania współpracownika G. P. U. wystarczy uchwała kolegium G. P. U.

W dniu 8 listopada 1929 roku morderca Mirbacha, po 12 latach udziału w zbrodniach „czerezwyczajki“ zginął od kuli czekisty.

CZEMU?

J. ROESLER

Czemu rozmawiasz tak głośno, jadąc pociągiem lub tramwajem? Przeszkadzasz innym a zresztą poco mają wszyscy wiedzieć o twoich kłopotach i tajemnicach?

Czemu siedząc przy stole w domu lub kawiarni, używasz do strącania popiołu talerzyków i filiżanek, zamiast popielniczek? Czy byłoby ci przyjemnie gdyby ktoś zaczął strącać popiół do twego kapelusza?

Czemu gdy przychodzisz do kawiarni i chcesz przeczytać gazetę, zabierasz wszystko i zadrośnie trzymasz je pod pachą lub pod stołem skoro czytasz naraz tylko jedną? Przecież prócz ciebie wielu innych ludzi pragnie się dowiedzieć co słychać nowego na świecie? A i ty tego pragniesz gdy wchodzisz do kawiarni i nadaremnie czekasz na gazetę...

Czemu zamiast używać zakładki do książki, zaginasz rogi, niszcząc książki? Jeśli to zrobisz w swojej książce jeszcze pół biedy! Ale czemu stale niszczysz cudzą własność?

Czemu wstajesz zwykle rano o kwadrans zapóźno? Czy szkoda ci tych 15 minut snu? Musisz się śpieszyć przez cały dzień męczysz niepotrzebnie siebie i innych. Czy wiesz? wiele cię kosztuje te 15 minut?

Czemu w rozmównicy publicznej zajmujesz telefon na całe kwadransy? Masz pilną sprawę? Być może! Ale inni też na telefon czekają i często doczekać się nie mogą. W liczbie tych innych i ty często jesteś...

Czemu odkładasz na później to, co masz zrobić zaraz? Czyś kiedy nie zdawał sobie sprawy że spóźnienie nie wychodzi ci na dobre, mimo, że w pierwszej chwili nie zdołałeś tego zaobserwować?

Czemu, o żono, gdy mąż twój wraca do domu zmęczony całodzienną pracą zawsze musisz przygotować dla niego kilka nieprzyjemnych nowin i kilka przykrych wymówek

DLACZEGO KOMORNICY PRZY OGŁOSZENIACH biorą POREKAWICZNE

NA SREBRNYM EKRANIE

Film jako poradnik mody

Zagadnienia, które interesują kobiety

Czasy, gdy na scenie i we filmie widywało się przesadne „kreacje” mody — należą do przeszłości. Niedawno jeszcze jednak wie czorowe suknie gwiazd filmowych tak pełne były ekstrawagancji, że noszenie ich w życiu codziennym było nie do pomyślenia. Również i sposób patrzenia publiczności na te stroje zmienił się. Podczas gdy dawniej kobiety — mężczyźni nie mają nic tak w tych sprawach do dowiedzenia — oglądały ze specjalną przyjemnością oryginalne zaprojektowane suknie na scenie teatrów i teatrzyków, ponieważ podniecały one fantazję, o tyle dziś zapatrują się one na te sprawy o wiele praktyczniej.

Niemal chyba dziś na kuli ziemskiej krąży, któryby w jakiegokolwiek formie nie przechodził kryzysu ekonomicznego. Z tego też powodu kobiety, nawet te, które dysponują znacznym budżetem dla zaspokojenia swych kaprysów toaletowych, zmuszone są oszczędności.

Ostatnim krzykiem mody jest dziś: krajeństwo domowe! Jedna dobra przyjaciółka mówi drugiej dobrej przyjaciółce o dobrej, taniej krawcowej, która jednak nie jest najlepsza, ponieważ tę najlepszą zatrzymuje się dla siebie. Mogłoby się jej przytrafić, że jej własne suknie nie byłyby dostarczone na czas, a porałem jej dobra przyjaciółka napewno poprosiłaby ceny, aby uzyskać szybsze wykonanie roboty.

Wielkie wytwórnie filmowe, orjentując się dokładnie, że dla uważnej kinomanki film może być porostu żurnalem mód, coraz bardziej przystosowują stroje swoich gwiazd do normalnych wymagań.

Niejedna rudowłosa marzy o tym, by mieć suknię jak Clara Bow, inna interesuje się gorąco tem, czy Nancy Carroll poleruje swoje paznokcie czy też woli, by były matowe lub też, czy Mary Brian pozwala odraść swoim kasztanowatym lokom, które obcięła, aby móc odegrać powierzoną jej rolę w jednym z filmów Paramountu. Gdzie lepsza okazja przekonania się o tem wszystkim, jeżeli nie w kinie.

Niedługo ujrzymy już i filmy kolorowe, a wraz z nimi i poeinały atelies mody gwiazd filmowych w ich oryginalnem zabarwieniu. Nie jest przecież bynajmniej rzeczą obojętną, czy Evelyn Brent nosi do brązowego kostju-

mu różową, czy też beige bluzkę. Są to wszystkie zagadnienia, którym poświęca się za kulami kina bardzo wiele czasu i pracy. Wiadomo przecież, jak różne są gusta publicz-

ności, i że nie każdy ogląda „Paradę Miłości” trzykrotnie, aby usłyszeć Chevaliera, ale aby dokładnie przestudjować suknię ślubną Jeanette Mac Donald.

Mówię jednak, że zdarzyło się już nie raz, że interesowane osoby tak uważnie przglądały się „Chevalierowi, że w sprawie tej ślubnej sukni musiały schodzić do kina po raz czwarty.

Wiek gwiazd filmowych

Najstarsza jest Asta Nielsen

Wielbiciel kina, spoglądający w ciemnej sali rozkochanymi oczyma na swych ulubionych artystów, rzadko kiedy zastanawia się nad tem, że nie są to istoty nieziemskie, ale ludzie z krwi i kości, którzy tak samo, jak on zmieniają się z roku na rok i co gorsza... starzeją się.

W jakim wieku są słynne gwiazdy filmowe. Na to niedyskretne pytanie dają odpowiedź akta wytwórni Hollywoodu.

Najstarszą artystką kinematograficzną jest Asta Nielsen, liczy bowiem lat 47.

Rówieśnikiem jej jest Lon Chaney, Douglas Fairbanks jest tylko o rok młodszy, a Jannings o rok starszy od owej senjorki gwiazd. Charlie Chaplin urodził się w r. 1889, ma więc lat 41.

Adolf Menjou ma lat 40. W tym samym roku, co „elegant ekranu” urodziła się najstarsza gwiazda niemiecka Henny Porten.

O dwa lata młodsza od niej jest smutna i wytworna Erma Morena, Harold Lloyd i Konrad Veidt są rówieśnikami; mają po lat 37. Tyleż ma już zresztą wieczna dziewczynka Mary Pickford.

Po 32 wiosen liczą Lia de Putti i Liana Haid. Liliana Gish i Colleen Moore ukończyły już trzydziestkę.

22, a niemiecka wampirzyca Brigida Helm słynnych gwiazd są Klara Bow, Greta Garbo i Brigida Helm, Klara ma lat 24, boska Greta.

Vilma Banky ma lat 27, a najmłodsze z własnie osiągnęła pełnoletność.

Film o męczennikach

Film japoński o śmierci 26 katolickich męczenników japońskich

Dziennik „Osaka Mainichi”, wychodzący w Osaka, donosi że pewien bogaty Japończyk, wyznania katolickiego, postanowił stworzyć film, który będzie barwną opowieścią o procesie i śmierci 26 św. męczenników japońskich, umęczonych za wiarę w r. 1597.

Mesaja Hirayama — tak nazywa się czło-wiek, który powziął tę myśl — sprzedał część swego majątku ziemskiego, by pokryć koszty produkcji filmu i by móc rozpowsze-

chnić go w świecie. Współpracownikiem jego jest Karioku Sato jeden z najbardziej znanych pisarzy w Japonii, który z entuzjazmem podjął się opracować dramatyczną stronę filmu. Hirayama i Sato podpisali już umowę z warsztwem filmowem „Nikkatsu Film Company”, które ma zrealizować pomysł. Film będzie miał około 500 m. długości i zostanie zakończony w tym roku lub najpóźniej na początku przyszłego roku.

Pierre La Mariere

INTERES

Po dojściu do pięćdziesiątki p. Aleksanderowi Malingre odsłoniła się stara prawda, że nikt nie zrobi majątku, pobierając jedynie — pensję miesięczną. Postanowił więc w godzinach wolnych od urzędowania poświęcić się interesom, operacjom handlowym, przemysłowym i innym.

— Nie znasz się na tem — rzekła Magdalena. — Nie masz kapitału.

Uśmiechnął się, stwierdzając raz jeden więcej, że wszystkie Ewy posiadają cudowną umiejętność gaszenia entuzjazmu Adamów, — niweczenia ich energii, zatruwania niebaczności słowami — ich chęci do wielkiego wzlotu.

Nie próbując wtajemniczać towarzyszy życia w swoje zamiary, — sam zakreślił plan działalności.

Spotykał często w małych kawiarniach, gdzie pił swój „aperitif” przed obiadem, mądrych chłopów, którzy pomiędzy dwoma kieszonkami sprzedawali auto, wynajmowali mieszkania z prawem odbioru prowizji, dzierżawili grunta, sprzedawali domy, zakładali spół-

ki i w rozmowach swych zonglowali tysiącfrankówkami.

Ci dzientelmeni — ludzie uprzejmi, wydawali się łatwi w stosunkach, szczerzy, jak złoto i gotowi do zawierania znajomości z każdym, co okazywał im sympatję. A. Malingre zapragnął zapisać się do ich grona.

Pewnego dnia zajął stolik w ich sąsiedztwie i zainteresował się grą w karty. Nazajutrz panowie ci zamienili z nim spojrzenia, w których już drgała, gotowa rozżarzyć się na zawołanie, iskierka serdeczności. — Trzeciego wieczoru, wobec nieobecności jednego z partnerów, — zaproszono p. Malingre do „partyki”.

W przerwach rozmowa toczyła się o interesach.

— Znajdź mi kupca na auto kryte — mówił Gustaw do Adolfa — a będą trzy „blaty dla ciebie”!

— Mam opcję na tereny — rzucił Fryderyk Wilhelmowi. — Znajdziesz nabywcę, to podzielimy się zyskiem.

— Pięćdziesiąt procent na naszych jabłkach — zwierzał się Ludwik Filipowi, jeśli u da nam się zapewnić tę spółkę, o której ci wspominałem.

Powróciwszy do domu, uradowany tym, że Aleksander przyglądał się Magdalenie z czułą pobłażliwością, myśląc o dniu, gdy w czy jej kopertę zawierającą pierwszy zysk interesu. Czuł bowiem że zbliża się chwila, gdy nowi znajomi zaproponują mu przystąpienie do spółki.

Chwila ta przyszła wcześniej niż spodziewał się Aleksander. Upłynęło zaledwie kilka dni od jego włączenia do grona kawiarnianego — gdy zagadnął go Gustaw:

— Z pewnością ma pan rozległe stosunki?

— Tak oczywiście... Dlaczego?

— Chodzi o uzyskanie pieniędzy na patent... Złoty interes... Jeśli się uda, każda z nas otrzyma po cztery tysiące... Chodź ze mną na obiad. Opowiem ci — wyłożę wszystko przy deserze.

Aleksander doznał olśnienia. Stracił panowanie nad sobą. Czuł że oddaje ciało i duszę w ręce Gustawa, który mu otwierał drogę do majątku!

Wszystko wydawało mu się łatwe, nawet zdobycie kapitału na wykorzystanie patentu. Nie wiedząc nawet do jakich drzwi i kołatać, by uzyskać pożyczkę, oddał się

ROZMAITOSCI ZE SWIATA

NAJWIĘKSZA LOTNICZKA SWIATA MISS AMY JOHNSON

Widziana przez szkła angielskich reporterów

Przykrą stoną sławy, blasku wielkości ja ki otacza bohaterów jest to, że interesuje się nimi cały świat. Wszyscy radziby wiedzieć jaki jest ulubiony kolor sławnej artystki, jakie krawaty nosi znany bokser, w jakiej kawiarni przesiaduje „modny” literat i co jada na pierw sze śniadanie królowa piękności.

Cały świat interesuje się teraz . ogromnie młodą Angielką, panną Amy Johnson, która jak wiadomo odbyła podróż samolotem z Anglii do Australii. Niezwykły wyczyn sportowy panny Amy postawił ją odrazu w rzedzie największych asów sportowych świata, który też zaczął prześladować młodą bohaterkę swo jemi względami.

Panna Amy nie ma ani jednej wolnej chwili; cały dzień obłożona jest przez cieka wych reporterów, których interesuje każdy najdrobniejszy szczegółik dotyczący upodobań i sposobu życia znakomitej lotniczki.

Nie wszyscy reporterzy jednak mają szczęście osobiście pomówić z panną Amy, niektórzy więc fabrykują na własną rękę inte resujące publiczność szczegóły, podając nie raz rzeczy zupełnie ze sobą sprzeczne i nie zgodne z prawdą.

Miss Amy zbiera pilnie wszystkie wycin ki z gazet, które dotyczą jej osoby, zaśmie wając się z połączonych tam zupełnie z sobą niezgodnych opisów jej osoby.

I tak np. pisma w Kalkucie opisują ją

jako piękną blondynkę o śmiejących się jasno brązowych oczach. W Singapurze uważają ją za brunetkę o ogromnych błękitnych, m arzących źrenicach. W innym mieście zrobili z jej wysokiej zgrabnej figury przesadzistą, szerokokościstą i nieproporcjonalnie zbudowa ną pannicę. Gdzieindziej znowu twierdzą sta nowczo, że panna Amy jest klasycznie zbu dowana i śmiało mogłaby walczyć o berło piękności z najpiękniejszymi kobietami świa ta.

Jedne pisma donoszą, że znakomita lot-

niczka odbyła swój lot w sportowym kostju mie, inne, że w kostjumie kąpielowym, na który zarzuciła tylko ciepły szal.

Jedni obstają przy tem, że panna Amy nie zabierała ze sobą żadnych absolutnie pa czek, inni twierdzą stanowczo, że miała trzy duże skrzynki z kosmetykami, przyborami to aletowymi i garderobą.

Ciekawość ludzka interesuje się najdrob niejszymi nawet szczegółikami, nie obchodzi jej jednak zupełnie to, czy szczegóły te są prawdziwe, czy też zmyślone.

Ważne dla sklepów i malarzy!

Stare gazety do owijania
(MAKULATURA)

DO SPRZEDANIA po 40 gr. za kilo.

Administracja „ROZWOJU” Al. Kościuszki 41.

Wierność i zdrada małżeńska

W obliczeniu procentowem

Pokażną sumę, równając się 100.000 zł. odszkodowania przyznano T. N. Steelowi, bu chaliterowi londyńskiemu w sprawie rozwo dowej za „żonę bez żadnej wartości” według określenia sędziego Hilla w sądzie londyń skim. Uzasadnienie tego wyroku nie jest po zbawione oryginalności.

T. N. Steel oskarżył swoją żonę, pracują

cą w salonie piękności, o zdradę małżeńską.

Jak twierdził małżonek, pani Steel przed dwoma laty zdradziła go w Biarritz z panem E. W. Smithem. Przyznała się do winy i obie cała poprawę, lecz w dalszym ciągu przypra wiała rogi mężowi. Dowodem są rachunki z różnych hoteli i miejscowości kąpielowych gdzie pani Steel zawsze zajmowała podwój

ny pokój z „mężem” w czasie, kiedy p. Steel pracował w Londynie.

Ze względu na to, iż żona jego zna „war tość handlową”, bo zarabia około 50.000 roc znie w swym instytucie piękności, a p. Steel wydał na nią około milj. złotych, jak uważał obecnie niesłusznie, żąda więc odszkodowaia w wysokości 50 proc. wydatkowanej kwoty.

— „Żona nie zdradzała pana przez cały czas, lecz przypuścmy, że zdrady zajęły jej 10 proc. waszego pożycia. Za ten czas należy się panu 100.000 zł. co ig przysądzam, z rygo rem 14 dniowym i rozwodem, jako premją” — oświadczył sędzia Hill.

kowicie przyjemnemu marzeniu.

Zasiedli w restauracji naprzeciwko siebie Gustaw umiejętnie dobrał potrawy: ostrygi kuropatwy, trochę pasztetu, sałata, jarzyna, owoce i kawa. Skinął na kelnera:

— Dwa likiery! Rodwójne kieliszki!

A następnie — zwrócił się do Aleksan dra:

— Skoczę tylko po dobre cygara. Gdy zapalimy, pogadamy o interesach. Powstał i skierował się do drzwi przy dźwiękach mar szał triumfalnego, — którym zagrzmiiała orkie stra.

Marsz przebrzmiał.

Aleksander z zarumienioną twarzą po ciągnął likier z kieliszka, rozmyślając o tem, że byłoby bardzo pięknie, gdyby nie odczu wał wyrzutów, że Magdalena czeka w domu z obiadem i gdyby... Gustaw przyniósł cy gara.

Pojechał po nie do samej Hawany, zade cydował w żartobliwym nastroju.

Orkiestra wygrywała uwertury, fantazje — fantazje i uwertury, a Gustaw nie powra cał. Dwunasta — wpół do pierwszej — Co tu robić? Co pomyśli Magdalena?

Kelner, który podawał im obiad, zbliżył się z rachunkiem.

Położył go na stole.

— Wkrótce zamykamy — oznajmił kel ner.

Przystanął w oczekiwaniu. Aleksander zbladł, przeczytawszy rachunek: 266 franków!.. Posiadał ogółem dwa banknoty po dziesięć franków i trochę drobnej monety w kieszeni.

Kelner czekał niewzruszony. Aleksander podniósł na niego wzrok, w którym malowała się cała jego rozterka i bezsilność!

— Zaprosił mnie... zaprosił przyjaciela..

— Bełkot!.. — I wyszedł..

Kelner nawet nie raczył odpowiedzieć Poszedł po dyrektora, który wyrzekł z grzecz nym nakazem:

— Proszę pana o uregulowanie rachun ku... Zaraz zamykamy.

Aleksander czując, że zaschło mu w gar dle, że wszelkie tłumaczenia będą bezowocne a człowiek ten nienaganny i korrekt w swoim smokingu wymaga pieniędzy, a nie słów, wy rzekł z prostotą:

— Proszę wybaczyć... Zgubiłem portfel.. Proszę mi kazać podać papier i kopertę i za wołać strzelca. Posłę go taksówką po pienią dze do domu..

Spełniono jego żądanie. A wówczas pod podejrzliwym wzrokiem dyrektora skreślił nie-

ewną ręką:

„Magdaleno, wręcz oddawcy tej kartk trzysta franków. Wyratujesz mnie. Inaczej zo stanę aresztowany. Szczegóły później..”

W kawiarni opróżniło się zupełnie. Per sonel zajął się sprzątaniami sali. Wybiła godz ina pierwsza — wpół do drugiej... Wreszcie u kazał się strzelec, przynosząc zbawienie... — Aleksander mógł nareszcie pójść do domu, — gdzie czekała go zatrwożona Magdalena ze spuchniętymi od płaczu oczami... I wytłuma czyć jej musiał wszystko: swoją nieobecność wydatek, swoje lekkie podchmienie i przy czyny błagalnej prosby...

— A więc wczoraj wieczorem wszystko poszło dobrze? — zapytał Adolf Gusta wa.

— Nie!le: ostrygi, kuropatwy, pasztety, sałata, owoce, — a potem wyszedłem po cy gara...

— No i co?

— No i musiał sobie poradzić. Jest rze czą pewną, że nie zobaczymy go więcej.

Odkąd się wkręcił, nic się nieudawało... Nie zrobiłem żadnego interesu... Należało u wolnić się od niego!

Instytut tańca klasycznego i rytmiki

Zgangrenowanie wielkich miast

W Berlinie, stolicy „państwa dobrych obyczajów i bojaźni Bożej” wybuchają raz po raz rozmaite skandaliczne afery, dowodzące o niesłychanie szerokie kręgi zataczającej gangrenie społeczeństwa. — Taką aferą, było uczynione niedawno przez policję berlińską odkrycie zamaskowanego salonu rozpusty. Przy jednej z pryncypalnych ulic Berlina znajdował się urządzone z wielkim przepychem „Instytut tańca klasycznego i rytmiki”. Instytut ten pomieszczał w dziennikach szumne reklamy, iż przyjmuje adeptki celem wyszkolenia ich w sztuce tanecznej, o raz umieszczenia absolwentek kursu w słynnych wytwórniach amerykańskich.

Taki wabik ściągął do „Instytutu” mnóstwo rybek. Dziewczeta z rozmaitych sfer garnęły się na „kursa tańca”. Instytut urządzał obok lekcji także popisy, w których brali udział liezni mecenasi sztuki. — Zarówno lek-

cje jak i popisy odbywały się według wzorów klasycznych, to znaczy, że tancerki występowały zupełnie nago. Po popisach odbywały się wspólne kolacyjki adeptek z mecenasami przy których szampański lał się obficie. W dalsze konsekwencje właściciele „Instytutu” nie wchodzili.

Nie trudno zrozumieć, że Instytut był tylko szyldem dla zgola innych celów, a jego właściciele zajmowali się poprostu stręczeniem złowionych w swoje sieci dziewcząt do nierządu, za co pobierali od koneserów grubą sumę. Lecz wreszcie policja wpadła na trop zyskownego przedsiębiorstwa i nakryła je podczas jednego z najbardziej interesujących seansów. Wśród obecnych znajdowało się kilku paanów z wysokiej arystokracji i plutokracji, wśród dziewcząt również były pańki z lepszych sfer towarzyskich. Aresztowano całą „dyrekcję” dwie destyngnowa-

ne damy i dwóch panów.

Właściciel Instytutu widząc wysypkę, zdołał umknąć wraz z kasą.

Przez dłuższy czas nie można go było wysledzić, aż wreszcie odkryto jego kryjówkę w pewnym starym domu, na przedmieściach Berlina. Gdy policja zbliżała się do domu, został on uprzedzony i ponownie chciał się wymknąć. Lecz to mu się nie udało, gdyż został na ulicy przytrzymany. — Cała afera ze względu na wmieszane w nią wybitne i wpływowe osobistości, budzi olbrzymią sensację.

Dziwactwa

Rekordy w wysiadywaniu na drzewach

Nowy rodzaj rekordomanji opanował od niedawna ludność w Stanach Zjednoczonych. Chodzi o to, kto potrafi najdłużej posiedzieć na drzewie. Dziwaczna zgola manja opętała wszystkie sfery społeczeństwa amerykańskiego, wysiadywaniu na drzewach oddają się zarówno studenci jak uczniowie, chłopcy jak dziewczeta, młodzi i starzy.

Pisma amerykańskie podają do wiadomości publicznej (o to właśnie chodzi rekordomaniom) wyczyny z dziedziny z tego najnowszego sportu. Czytamy więc:

„Drzewołaz, Buck Swayer, siedzi na drzewie już od 5 dni. Oznajmił on, iż przyjmuje reklamy. A drzewo, na którym siedział, znajduje się w Central Parku w New Yorku. Tłumy ciekawych gromadzą się pod drzewem, które zostało oblepione plakatami reklamowymi. Za prawo nalepiania plakatu na drzewie pobiera Swayer po jednym dolarze od kupców”.

Tego rodzaju anonsów jest pełno w gazetach amerykańskich, a policja nie może sobie dać rady z „drzewołazami”, których skutecznie tropi i spędza z drzew.

Nowy sposób

Pomysłowi złodzieje amerykańscy

Jak bardzo pomysłowi potrafią być różni „kawalerowie księżycy”, zwłaszcza w Ameryce, dowodem następujące zdarzenie, o którym donoszą pisma nowojorskie.

Kasjer pewnego klubu na Coney Island wracał pewną nocą późno do domu, niosąc zainkasowane pieniądze. Na jednej z ulic ujrzał leżącego na ziemi człowieka, który cicho jęczał. Obok niego leżał elegnacki kapelusz i laseczka. Kasjer był przekonany, że ma do czynienia z ofiarą napadu rabunkowego i z litością nachylił się nad nim, chcąc mu pomóc. „Na miłość Boską, — skarżył się tamten — od dziesięciu minut leżę tu i nie widzę ani żywej duszy. Czy nie zauważył pan może policjanta, zdążającego w tym kierunku?” Otrzymałszy odpowiedź przeczącą, nieznajomy wstał i grożąc kasjerowi rewolwerem, odebrał wszystkie pieniądze tak własne jak i zainkasowane.

Gdy kasjer następnego dnia doniósł policji o swej przygodzie, dowiedział się, że tej samej nocy jeszcze cztery inne osoby poinformowały owego eleganckiego pana z laseczką o tam, że niema w pobliżu policjanta, poczem zostały obrabowane z pieniędzy i kosztowności.

Zemsta odpalonego konkurenta

Człowiek, który powystrelił całą rodzinę swej narzeczonej

W San-Clemente w Hiszpanji, jak donoszą pisma madryckie przydarzył się temi dniami niezwykle wypadek którego ofiarami padła cała rodzina tamtejszego weterynarza nazwiskiem M. Pineda.

O siostrę Pinedy starał się niejaki 30-letni Baldonero Lora. Lecz mimo to, że był już z nią zaręczony, Pineda z niewyjaśnionych do tychczas przyczyn nie chciał dać swego zezwolenia na ślub, którego termin był już nawet wyznaczony. Doprowadzony tem do wściekłości Lora poprzysiął zemstę.

Jakoż, wiedząc o tem, że Pineda będzie jechał autem wraz ze swą rodziną do swej podmiejskiej willi, Lora ukrył się w przydrożnych krzakach i z zasadzki tej dał strzał do przejeżdżającego Pinedy, którego ciężko ranił. Po pierwszym strzale nastąpił natychmiast drugi i ranił nie mniej ciężko młodszego syna weterynarza.

Lora, który słynie jako znakomity strzelec, zabił trzecim strzałem starszego syna Pinedy, czwartym zaś żonę niedoszłego swego szwagra.

Nie poprzestawszy na tem, oszalały ten człowiek podążył na wieś, gdzie zamieszkuje brat pani Pineda niejaki Jose Saenz. Znalaw

szy się na miejscu, zbrodniarz opisał mu całą tę straszną masakrę której dokonał i rozkazał mu paść na kolana i błagać przebaczenia, za to, że i on podobno był przeciwny jego małżeństwu z córką jego siostry i skłonił Pinedę by ją oddano do klasztoru. Saenz uczynił to wszystko, ale skorzystawszy z odpowiedniego momentu, usiłował ratować się ucieczką z niebezpiecznej sytuacji.

Lora podążył za nim i wkrótce Saenz znalazł się znowu w jego mocy. Po krótkiej walce rozległ się strzał i piąta ofiara padła z ręki mordercy.

Po tym szeregu strasznych zbrodni Lora udał się do innego krewnego Pinedy, lecz na szczęście nie zastał go w domu. Aby więc zaspokoić swą żądzę krwi, zbrodniarz włamał się do zamkniętej stajni i tam zastrzelił dwa muły.

Nasyciwszy widocznie swą zemstę, zbrodniarz udał się do sąsiedniej wsi i tam w karczmie przy jedzeniu i piciu został zaareztowany. Nie stawiał on żadnego oporu i nietylko nie wykazał najmniejszej skruchy, lecz nie krył swego wielkiego zadowolenia, gdy dowiedział się, że Pineda i jego młodszy syn najprawdopodobniej nie zostaną uratowani.

NOWE TANCE

W Ameryce i Anglii toczy się od paru miesięcy szczególna walka.

Oto zwolennicy i teoretycy tańca nie mogą się zdecydować na to, czy taniec ma powrócić do swych dawnych starożytnych form czy też iść po modernistycznej drodze rozwoju.

W Anglii pójść na kompromis: obrano drogę pośrednią i dlatego nowy taniec, najmodniejszy obecnie azywa się „midway” (pośrednia droga).

Orkiestry przygrywające do tańca, grają foxtrotta w tempie 44 do 45 taktów na minutę. Jest to rytm zbyt szybki na t. zwany „Slow fox”, a zbyt powolny na „Quick fox”. Dlatego zdecydowano się na „midway” które

go rytm ma szybkość pośrednią.

W Ameryce również zaprowadzono ostatnio nowe tańce.

Odrzucono jako źródło natchnień tanecznych Afrykę i jej tańce murzyńskie i zwrócono się do Ameryki Południowej, Meksyku i Hiszpanji.

Najnowszy taniec nosi nazwę „El Siboney”. Jest to powolny, nieledwie że uroczysty taniec, o rytmie odpowiadającym długim, powolnym sukniom pań.

Kongres tancmistrzów amerykańskich postanowił tak zwolnić tempo nowoczesnych tańców, by nie przeszkadzały w nich powolne czyste szaty.

KRONIKA**KALENDARZYK**

Niedziela 10 sierpnia — Wawrzyńca

TEATRY

Teatr Miejski — Ządla
 Teatr Popularny — Pegaz pod gazem
 Teatr w parku Staszica — Pod słomianem
 wdowcem
 Bałucki Teatr Popularny — Popychadło

WIDOWISKA

Casino — W zaułkach Szanghaju II Kołowrotek miłości
 Corso — I. A kochanek miał sto II. Człowiek o stu oczach
 Capitol — Przedślubny grzech
 Czary — Mord w Luna-parku
 Grand-Kino — Bratarska Miłość
 Luna — I. Czarna dama II. Współczesne dzie wczęta
 Odeon — I. Łazarzowane wzgórze II. Król detektywów
 Oświatowy — Cnotliwe dziewczęta
 Palace — Dziewczęta bez posagu
 Splendid — Cztery pióra
 Wodewil — Student z Pragi
 Zachęta — Jego niewolnica II Małżeństw

—:000:—

Wiadomości bieżące**Z Miejskiej Galerji Sztuki**

Onegdaj nadszedł nowy transport najcenniejszych prac Tadeusza Styki, pomiędzy którymi znajduje się słynny portret: „Siostry artysty z chartem”, „Józefiny Baker”, „Studjum do Ledy”, znakomity męski portret „Kanonika Maxa Caron”. Zamknięcie wystawy nastąpi nieodwołalnie 8 września.

Z Biura Informacyjnego dla Maturzystów

Biuro Informacyjne dla Maturzystów w uzupełnieniu ostatniej wzmianki podaje do wiadomości, że otrzymało jeszcze informacje w sprawie studjów na następujących wyższych uczelniach zagranicznych: Universite de Gand, Cours des Vacances Geneve, Universite de Bruxelles, Instytut Politechnique Liege, Uniwersytet w Pradze.

Informacje w sprawach zapisu na uczelnie krajowe i zagraniczne udziela się w lokalu Akademickiej Grupy Pracy, 11 Listopada 26, w środy i piątki od 5—7 popoł.

Przepisy o antenach

Przepisy o antenach będą wydane nie tylko dla Warszawy, ale dla całej Polski.

Warszawa posiada anteny wszelkich fasonów i kalibrów, wszelkich wymiarów i na różne sposoby umieszczone. Nie wolno będzie przymocowywać anten do części komińców. Anteny w domach mają być urządzone tylko od podwórza, a nie od ulicy. Mieszkańcy, którzy posiadają okna tylko od ulicy, będą mogli mieć anteny według planu, zatwierdzonego przez władze estetyki miasta.

Przepisy ukażą się w niedalekim czasie.

Czarna lista kierowców

Związek właścicieli dorożek samochodowych w Warszawie prowadzi od 3 lat księgę, do zapisywania nazwisk niesumiennych kierowców, którzy dopuścili się nadużyć materialnych na szkodę pracodawców, albo też karani byli przez władze administracyjne za wykroczenia. Księga zawiera przeszło 300 nazwisk. Może by tak w Łodzi zaprowadzić to samo.

30,240 BEZROBOTNYCH**Bilans bezrobotnych za ubiegły tydzień**

Na terenie państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiat) łódzki, łaski, łęczycki, sieradzki i brzeziński w dniu 9 sierpnia 1930 r. było w ewidencji zarejestrowanych bezrobotnych 40.419 w tem w samej Łodzi 30.240, w Pabjanicach 1952, w Zgierzu 2.702, w Zduńskiej Woli 1.174, w To

maszowie-Maz. 3.637, w Konstantynowie 195, w Aleksandrowie 283, w Rudzie-Pabjanickiej 236.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 11.777 bezrobotnych. W samej Łodzi z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 8.945 bezrobotnych.

Walka z dyfterytem**Od poniedziałku rozpoczną się szczepienia przeciwbłoniczne**

W dniu 8 sierpnia r. w Wydziale Zdrowotności Publicznej Magistratu m. Łodzi odbyła się konferencja w sprawie szczepień przeciw błonicy (dyfterytowi).

Postanowiono, zgodnie z uchwałą Komitetu do Walki z Błonią, przystąpić w pierwszych dniach października r. do przeprowadzenia szczepień przeciwbłoniczych we wszystkich szkołach powszechnych w Ło

dzi. Szczepień dokonywać będą lekarze szkolni działwie, uczęszczającej do pierwszych oddziałów, po uprzednim wykonaniu t. zw. próby Schick'a, które wykazuje istnienie lub brak odporności przeciw błonicy.

Szczepieniu podlegać będą tylko te dzieci, u których zostanie stwierdzony brak odporności. Szczepienia te zabezpieczają od błonicy na całe życie.

Nie będzie „sacharmaroznych”**Zakaz sprzedaży lodów handlu domokrażnym**

Jak się dowiadujemy, Starostwo łódzkie zabroniło sprzedaży lodów w handlu po podwórzach i ulicach miasta w skwarne dni lata, zwabiają oni licznych klientów sprzedawcom tych orzeźwiających smakołyków. Sprzedaż lodów, to bardzo intratny interes, to też lody fabrykowane są masowo poka

tnie, gdzie się da i jak się da, często wybitnie w anty-sanitarnych warunkach. Wobec przeprowadzonych komisji sanitarnych ustalone, że wyrób i sprzedaż lodów przynieść może szerzenie dżaru brzuszkiego i czerwonki na terenie Łodzi.

(w)

—:000:—

Mieszkania służbowe funkcjonariuszy państw. Jak je otrzymać?

Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesała do wojewodów okólnik, w którym wyjaśnia, że do wydania decyzji w sprawie oprowadzania mieszkań służbowych, zajmowanych przez funkcjonariuszy państwowych i wojasowych zawodowych, powołana jest ich władza przełożona.

Z chwilą uprawomocnienia się decyzji władzy przełożonej, do zarządzenia eksmisji powołana jest obecnie wyłączna powiatowa władza administracji ogólnej, która przeprowadza eksmisję przy pomocy własnych orga

nów egzekucyjnych lub organów gminnych. Jeżeli zdaniem władzy egzekucyjnej eksmisja jest bezpodstawna, posiada ona prawo badania tytułu egzekucyjnego jedynie pod względem formalnym, nie zaś merytorycznym.

W razie wniesienia przez eksmitowanego odwołania przeciwko zarządzeniu egzekucji, władza egzekucyjna może ją wstrzymać o ile nie narazi w ten sposób na poważne straty władzy, zarządzającej eksmisją, lub nie naruży interesu publicznego.

Wyniki wyborów gminnych w województwie

W całym szeregu miejscowości odbyły się ostatnio wybory gminne.

W gminie Ciosny pow. brzezińskiego głosowało 20 proc. uprawnionych i w rezultacie BB-4 mandaty (dawniej 1) bezpartyjni pro rządowi - 4 mandaty niem. zw. Ludowy 1 mandat chadecja Piast i Wyzwolenie bez mandatu.

W gminie Ładzisko pow. brzezińskiego BB-5 mandatów (dawniej 1) Wyzwolenie Piast i str. narodowe bez mandatu, Stronnictwo Chłopskie - 2 mandaty Bezpartyjni 2 mandaty Orotodowski 3 mandaty.

W gminie Galkówek: BB-7 mandatów narodowe 1 mandat, Piast 2 mandaty Str. Chłopskie 1 mandat niem, zw. Ludowy 1 mandat.

We wsi Ciężyn pow. słupeckiego: BB 5 mandatów Wyzwolenie 5 mandatów Bezpartyjni 1 mandat Piast 1 mandat Str. Narodowe bez mandatu.

W gminie Kleczew: BB-3 mandaty Bezpartyjni 6 mandatów Stronnictwo Narodowe 1 mandat Piast 1 mandat Wyzwolenie 1 mandat.

(b)

CZY NALEZYSZ do L. O. P. P.?

Kronika policyjna

Straszną skutki jazdy na gape

Przy ul. Kilińskiego uczył się z tyłu jadącej taksówki 10-letni Jan Jezierski zam. rzy ul. Północnej 20.

W pewnej chwili taksówka podskoczyła chłopiec upadł na bruk odnosząc wstrząs mózgu.

W stanie beznadziejnym odwieziono chłopca do szpitala Anny-Marii. (b)

Pod motocyklem

Przy ulicy Łagiewnickiej około domu nr. 21 przejechany został przez motocykl Zelig Fiszlewicz (Zgierska 21) i odniósł ciężkie obrażenia całego ciała.

W stanie groźnym odwieziono przejechałego do szpitala przy ul. Zagajnikowej (b)

Przejechany przez taksówkę

W dniu wczorajszym przy ulicy Kilińskiego 87 w godzinach rannych uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 10-letni Jan Jezierski, syn cieśli, zamieszkały przy ulicy Północnej 20.

Chłopiec przebiegający przez jezdnię do stał się pod koła taksówki i odniósł szereg poważnych obrażeń całego ciała. Na miejsce nieszczęśliwego wypadku wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy, odwiózł nieszczęśliwego chłopca do domu w stanie osłabionym. Władze policyjne poszukują szofera, który zbiegł przed grożącą mu karą. (w)

Teatr i sztuka

BALUCKI TEATR POPULARNY

(Młynarska 32)

Dziś o godz. 4.15 i 8.15 „Królwa Przedmieścia”.

TEATR REWJI w PARKU STASZICA

Dziś ostatnie przedstawienie świetnej rewji „Pod słomianymi wdowcem”.

Początek o godzinie 9 wieczorem

NOCNE DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dużuraują apteki: C. Antoniewicz (Pabianicka 50) K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164) W. Sokolewicz (Przejazd 19) Rembieliński (Andrzeja 26) J. Zundelewicz (Piotrkowska 25) M. Kasperkiewicz (Zgierska 54) S. Trawkowskiej (Brzezińska 56) (b)



**Popierajcie
wyroby krajowe**

Jak złagodzić depresję gospodarczą

Zamówienie rządowe dla przemysłu

Po niedawnych uchwałach w zakresie polityki celnej, zmierzających do przyjęcia z pomocą rolnictwu, komitet ekonomiczny ministrów powziął na ostatniem swem posiedzeniu niezmiennie doniosłą uchwałę dla złagodzenia depresji gospodarczej w prze-myśle.

Biorąc mianowicie pod uwagę, że zamówienia rządu dla przemysłu w obecnej strukturze gospodarczej Polski są niezmiernie ważnym instrumentem przeciwdziałającym spadkowi wytwórczości i wzrostowi bezrobocia, komitet ekonomiczny postanowił u-poważnić poszczególnych ministrów resor-tów gospodarczych do wydania przemysłowi zamówień, które mają być wykonane w latach budżetowych 1931-32-33.

W dotychczasowej praktyce poszczególne ministerstwa w wykonaniu swych budżetów uwzględniały w sposób przychylny wszelkie oferty przedsiębiorstw przemysłowych.

Ministerstwa nie miały jednak możliwości antycypowania pewnych większych wydatków inwestycyjnych na poczet budżetu na

lata przyszłe, a każdy taki wydatek musiał uzyskiwać zgodę komitetu ekonomicznego ministrów.

Ostatnia uchwała komitetu ekonomicznego reguluje tę sprawę w sposób zasadniczy, a-bowiem przez upoważnienie poszczególnych ministerstw do wydania przemysłowi zamówień, przewidziane na lata budżetowe 1931-32 zapewni w chwili dzisiejszego kryzysu bardzo poważne zasilenie życia gospodarczego.

Znaczenie tej uchwały jest tem większe, jeśli weźmie się pod uwagę, że udzielane na jej podstawie zamówienia mogą również dotyczyć dostaw o charakterze zapotrzebowania stałego i to do wysokości 50 proc. przeciętnych sum podobnych zamówień w ostatnich 3 latach.

Zaznaczyć należy, że udzielane zgodnie z omówioną uchwałą zamówienia rządowe nosić będą głównie charakter zamówień interwencyjnych, traktowanych przez rząd jako środek na złagodzenie w tej drodze kryzysu gospodarczego.

Zagadnienie zwiększenia konsumpcji cukru

O udział w propagandzie konsumpcji cukru czynników państwowych i samorządowych

Na podstawie dotychczasowych sprzedaży oraz dalszych przewidywań, wnoszą róż-niż ogólne spożycie cukru w Polsce w mżącym roku kampanijnym wyniesie około bieżą-tonn co w porównaniu z konsumpcją 345.00 1928/29, sięgającą 370,000 tonn — a roku będzie około 70 proc. zmniejszenia. stonowić

Jakkolwiek ubytek ten proporcjonalnie nie przekracza ogólnoswiatowego zmniejszenia spożycia, obliczanego przez statystykę międzynarodową w przybliżeniu również na 7 proc. to jednak, wobec ogromne nadprodukcji cukru w Polsce jest on objawem wysoce niepożądanym, któremu wszelkimi sposobami przeciwdziałać należy.

Przeprowadzona przez przemysł polski propaganda konsumpcji cukru rozwija w swoim zakresie tak różnorodną działalność, że jest przedmiotem podziwu ze strony zagranicznych organizacji przemysłu cukrowniczego. Ale propaganda ta z natury rzeczy nie może objąć wszystkich dziedzin życia zbiorowego szczególnie na takich terenach na których obrotospodarczych momentów, występują w większym jeszcze stopniu momenty społecznejmoralnej natury. W akcji propagandowej takim charakterze mieszanym winny przy-udział przede wszystkim czynniki państwowsamorządowe.

Konkurs na temat „Jak zapewnić pokój światowy”

Prace 2 Łódzian zakwalifikowane do konkursu

W miesiącu marca br. Zarząd Główny Fidacu w Paryżu ogłosił konkurs publicystyczny na temat: „Jak zapewnić pokój światowy?”. Ogółem wpłynęło 212 prac polskich, z których 20 zakwalifikowanych zostało do ścisłego konkursu. Są to prace: Dr. Boł. Kikiewicz, Warszawa, dr. Ant. Leparski Warszawa, Ant. Czarnocki — Trzeboż. Adam Benisławski — Kraków. A. Czarnocki — Grodziec, inż. Kaz. Borajko — Łódź

Miecz. Pudłowski — Zakopane. W. Sikorskiego — Warszawa, Fr. Kriegera — Poznań. Józ. Domczół — Łódź R. Skoczyńskiego — Łódź, Cz. Chodnikewicz — Wieliczka, A. Chłubińskiego Rokiciny, J. Werbanowskiego — Lwów, J. Tkocza — Katowice. M. Orgowicz — Paryż, S. Pawa — Stary Dwór, A. Minakowski — Samostrzały, oraz 2 prace anonimowe.

Kara za brudne mundury

Niezwykły okólnik Warsz. Dyrekcji Poczt.

Dyrekcja poczt i telegrafów w Warszawie wydała okólnik, w którym stwierdza, że w licznych wypadkach mundury funkcjonariuszy pocztowych są brudne i nie licują j powa-

gą urzędu. Dyrekcja przestrzega, że w wypadku stwierdzenia brudnych mundurów będą nakładane kary dyscyplinarne.

OD 2. DO 16. WRZEŚNIA 1930 r.

JUBILEUSZOWE

X. TARGI WSCHODNIE WE LWOWIE

PODAŻ KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH ARTY-
KUŁÓW ZE WSZYSTKICH GAŁĘZI PRODUKCJI,

DZIAŁY SPECJALNE:

DZIAŁ BUDOWLANY: Pokaz wszelkich materiałów, ma-
szyn, narzędzi i konstrukcji z zakresu budownictwa mie-
szkaniowego i inżynierskiego.

GRUPA RADJOTECHNICZNA: zorganizowana pod egidą
Centralnej Dyrekcji „Polskiego Radja” przez Zrzesze-
nie Przedsiębiorstw Radjotechnicznych w Polsce,

KOLEKCJA PRODUKTÓW KARPAŁORUSKICH z Cze-
chosławacji. — Oficjalna Zbiorowa Grupa Rumuńska. —
Grupa Regionalna Przemysłu Północnej Francji.

**ZBIOROWY POKAZ WYROBÓW POLSKIEGO PRZE-
MYŚLU DOMOWEGO I LUDOWEGO** zorganizowany
przez Krajowy Patronat Rękodziel i Drobnoego Przemys-
łu we Lwowie.

DZIAŁ ROLNICZY: Maszyny rolnicze, nasiennictwo, na-
wozy sztuczne, targi hodowlane koni remontowych i lu-
kowskich, bydła rogatego, trzody chlewnej i owiec.
Targ drobiu, gołębi i królików.

I. OGÓLNOKRAJOWA WYSTAWA JAJCZARSKA urzą-
dzona staraniem Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwo-
wie i Zjednoczenia Polskich Eksporterów Jaj.

Dla zamiejscowych uczestników w drodze powrotnej ze Lwowa 50
proc. zniżka na kolejach polskich i linjach lotniczych „Lotu” za oka-
zaniem karty stałego wstępu.

Karty stałego wstępu po cenie Zł. 10.—, dla osób wykazujących się za-
prośzeniem kupieckim po cenie Zł. 6.—.

Przydział kwater na głównym dworcu we Lwowie.

Informacja w Biurach Targów Wschodnich, Lwów, Plac Wystawowy
tel. 9-64, 5-37.

Na bieżący sezon budowlany:

CEMENT

wszelkich marek

WAPNO

z różnych wapienników,

ZELAZO

konstrukcyjne i handl.,

BLACHY

żelazne, dachowe inne

BLACHY

ocynkowane i cynkowe

BELKI

żelazne (tregry)

KORYTKA

żelazne

GWOZDZIE

budowlane i han-
dlowe,

TEKTURE

smołowcowa,

SMOLE

do smarowania dachów

oraz wszelkie artykuły budowlane

POLECA ze składu i wagonowo

„ELIBOR”

Sp. Akc. Handl. - Przemysł.

Ł. J. BORKOWSKI, Oddział w Łodzi
Kilińskiego 70. Tel. 204-94

Na bieżący sezon budowlany:

BANK

Przemysłowców Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881. —: Ewangelicka № 15

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w Złoty

z wymówieniem i na każde żądanie.

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach

innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp.

ZAŁATWIA WSZELKIE OPERACJE BANKOWE

BANK DEWIZOWY.

Wynajem kasetek stalowych (SAFES)

GUSTAW MAUCH

BIURO ELEKTROTECHNICZNE I WARSZTATY REPARACYJNE

ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska Nr 240. Tel. 213 62

Przedstawicielstwo angielskiej wytwórni węglowych
szczołak Morgana w Londynie

REPARACJE

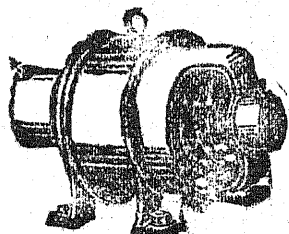
Elektrycznych motorów, dynamomaszyn, transformato-
rów, chłodzących i ogrzewających aparatów jak rón-
wierz podobne roboty fachowe

ZAKŁADANIE

I konserwacja piorunochronów.

INSTALACJE

oświetleniowe, prądu wysokonapięciowego, elektry-
cznych zegarów, przyrządów kontrolujących, telefonów
i urządzeń sygnalizacyjnych.



Skład materiałów elek-
trotechnicznych, moto-
rów i dynamomaszyn
w każdej wielkości

UWAGA!

UWAGA

Państwowi urzędnicy - czki
Bez wkładu na sześćio-
miesięczne spłaty!

Pierwszorzędne płaszcze damskie
i męskie, obuwie, firanki, kapy
wełniane i bawełniane towary,
bielizna męska i damska, kołdry,
chodniki, dywany, torby, parasole
i, białe towary i galanterijne
poleca firma

„KREDYT” Nawrot 15 i p

GŁUCHOTA

uleczalna. Wynalazek Eu-
fonia zademonstrowany spe-
cjalistom. Usuwa przytępie-
nie słuchu, szum, cieknięcie
uszu. Liczne podzięko-
wania. Żądajcie bezpłatnej
pouczającej broszury. Ad-
res: EUFONJA Liszki —
Kraków 1162-1

GORSETY, NOWE MODELE,

PASY BRZUSZNE, lecznicze, przed
i po pójogowe, biodrowe, poszczuplające
gumowe, oraz gumą kombinowane itp.

BIUSTONOSZE STANICZKI

różnych fasonów

POLECA: gotowe i na obstałunek POLECA:

„MARTA” PIOTAKOWSKA 109
FRONT II PIĘTRO

—: Przyjmuje się reperacje i pranie gorsetów. —:



Reklama to potęga

**Były główny
BUCHALTER**

większej Spółki Akcyjnej dobry organizator i zna-
wca spraw podatkowych i sądowych ażuruje zale-
głości, zakłada księgi, sporządza bilanse oraz szyb-
ko i pewnie uskutecznia inkasowanie należności

Telefon Nr. 172-73

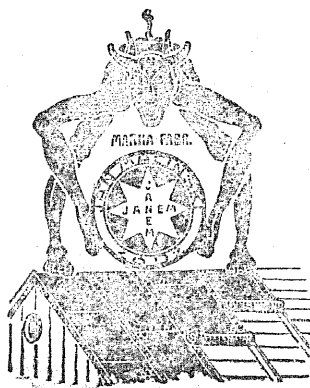
Dr. H. REITEROWSKI

Spec. chor. płucne

EWANGELICKA 1. Telefon 166-90

powrócił

DACHY: Krycie, reperacje, konserwacja
wszelkimi materiałami przyjmuje
JAN MACINSKI
Zakłady Dekarsko-Blacharskie i Asfaltowe
Łódź, Senatorska 18
Telefon 112-13.



KAROL FOLKIEŃSKI
INŻYNIER BUDOW. i GEOMETRA PRZYSIĘGŁY
Al. Kościuszkę 3, I p.
Tel. 102-15 Od 1 do 3 i od 5 do 7.
Roboty pomiarowe, parcelacje i t. p.
Projekty budow., nadzór techniczny, żelbetnictwo
Plany przyłączeń do sieci kanalizacyjnych
Porada prawno-administr. w sprawach technicznych.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

SKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci **GABAŁOW** Sienkiewicza 40 i Skład Mebli **NAWROT** 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d.

Piorunochrony, ostrza, lin-ka miedziana uziemiająca Dostarcza, zakłada „Watt” Narutowicza 16 tel. 190-38 3113-1

Pianina, patefony, rowery najtaniej sprzedaje na Raty Chędkowski Sienkiewicza 25 1170-1

Do sprzedania domek drewniany z ogrodem Błomska 13 przy Kątnej

SPRZEDAM pianino, skrzypce oraz maszynę Kilińskiego 133 m 12 front II p. 1260-2

Zarówki najtaniej i najwięcej wyborów do 2000 woltów „Watt” Narutowicza 16 telefon 190-38

Posady i prace

PANNA młoda poszukuje posady nauczycielki lub do wyręczenia pani domu Ochrona Kobiet Przejazd 23. Dla nauczycielki M. T.

Młody człowiek

bez środków do życia poszukuje jakiegokolwiek pracy, może złożyć jak najlepsze referencje Wiadomość w Administracji —5

WĘGIEL

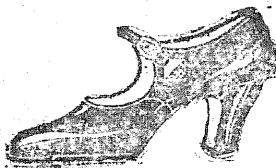
górnolaski i dąbrowiecki opałowy i fabryczny
poleca ze składu i wagonowo

„ELIBOR”
Sp. Akc. Handl.-Przemysł. Ł. J. BORKOWSKI
Oddział w Łodzi, Kilińskiego 70, tel. 101-73

PLACE budowlane
różnej wielkości, dojazd tramwajem Nr. 7 i 17 przy ulicy Dąbrowskiej, Kraszewskiego i nowozałożonych, na dogodnych warunkach
do sprzedania
Wiadomość Kilińskiego 96 mieszk. 10 front, parter, lub na miejscu ul. Dąbrowska 30/32 u p. Jana Pilla

Do sprzedania odpadki papieru
w większej ilości po b. niskiej cenie.
Wiadomość w administracji „Rozwój”

Czy chcecie być zadowoleni z waszego obuwia?
osiągniecie to kupując tylko w firmie
Stanisław GROCHAL
Łódź, Andrzejka Nr. 9
Na składzie wybór obuwia własnego wyrobu, najnowszych faconów z materiałów krajowych i zagranicznych PO CENACH ZNIZOWANYCH.
Dla stowarzyszeń dogodne warunki



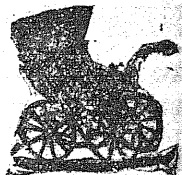
Dr. Jan Dobrowolski
choroby skórne i weneryczne.
KAROLA 26, tel. 118-04
powrócił

Dr. Feliks SKUSIEWICZ
ANDRZEJA 11
Telefon 137-43
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjmuje: 9.30—11 rano i 5—7.30 po poł.

...SZEWCY...

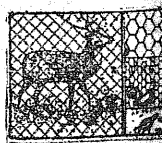
Najtaniej nabyć można **skóry** w każdej ilości
W Spółce Szewców.
PIOTRKOWSKA 79
Al. KOŚCIUSZKI 22
Tel. 158-38
Specjalność: detaliczna sprzedaż zółówek trwałych na wodę

SKLEP KAZIMIERZ Zielonko
Al. KOŚCIUSZKI 37
poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce, reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna, oraz przyjmuje pończochy do reperacji.



Wielki wybór **łóżek** metalowych, **wózków** dziecięcych krajowych i zagranicznych wyposażonych w materace, materace, ściegielane oraz materace sprężynowe higieniczne „Patent” meblowych łóżek podług miar nabyć można najtaniej na dogodniejszych warunkach w fabrycznym składzie

„DOBROPOL”
ŁÓDŹ, Piotrkowska 79 (w podwórzu) tel. 158-01



DRUCIANE Parkany, Pielciony, Kraniny. Gazy miedzi do filtrów „Rabitz” do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca
RUDOLF JUNG
Łódź, Wólczańska Nr. 151
Telefon 128-97

Dr. Trawiński
powrócił
PIOTRKOWSKA 123

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. Wiersz milimetrowy lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje, przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski. W Łodzi T. Czajewskiego.

Redaktor odp. J. Grzegorzewski

„ROZWÓJ”

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 10 SIERPNIA 1930 r.

Zdjęcia z Święta Powiatowego P.W. i W.F. w Chełmnie (Pom.)



1, 2 i 3. Defilada Powstańców i Wojaków. 4. Zawody kolarskie 20 klm. 5. Sędziowie. 6. Zwycięzca w biegu kolarskim. 7. Bieg 100 mtr. 8. Bieg 400 mtr. 9. Bieg 100 mtr. 10. Obiad żołnierski „stół honorowy”. 11. Najstarszy wojak, mistrz szklarski, Bossard. 12. Obiad żołnierski (udział 1.200 osób).

W dziesięciolecie bitwy warszawskiej



Marszałek Piłsudski z gen. Rydzem - Smigłym i plk. Kutrzebą na froncie.



Gen. Józef Haller pod Mińskiem Mazow. promuje sierżanta Gąsiorowskiego na chorążego za waleczność.

Z międzynarodowego konkursu awjonetek



Pierwsze wyjście publiczne króla rumuńskiego z małżonką. Król Karol, królowa Helena i książę Mikołaj.

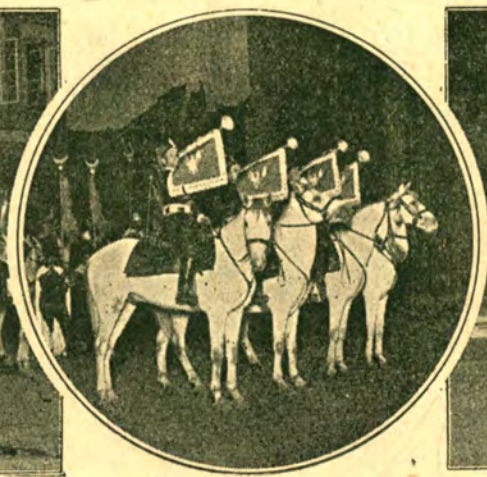


Z pilotów polskich, biorących udział w raidzie awjonetek, St. Płończyński pierwszy przyjechał do Warszawy.



Piloci biegiem podążają do maszyn. Każda sekunda droga.

Żywe szachy na Starem Mieście w Warszawie

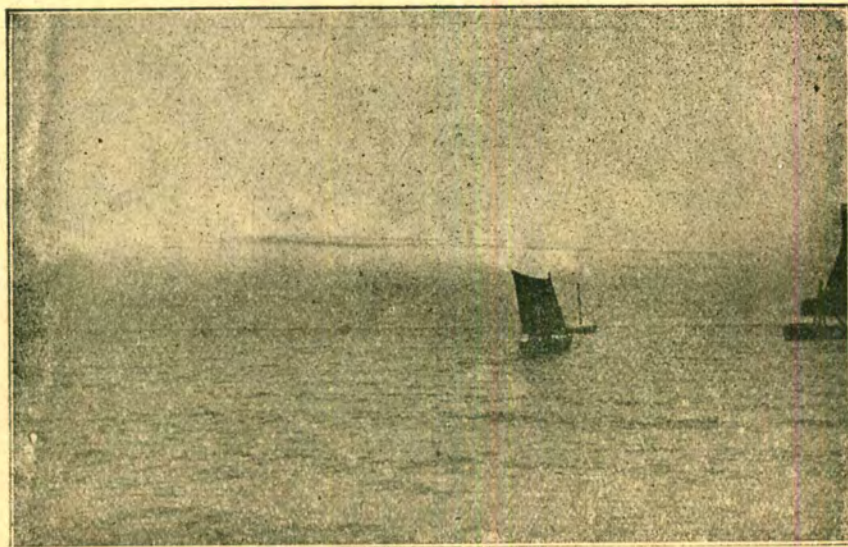


Król w otoczeniu figur, w dawnych strojach rycerstwa polskiego. W środku w kole — wezwanie do rozpoczęcia partji. Przebieg gry.

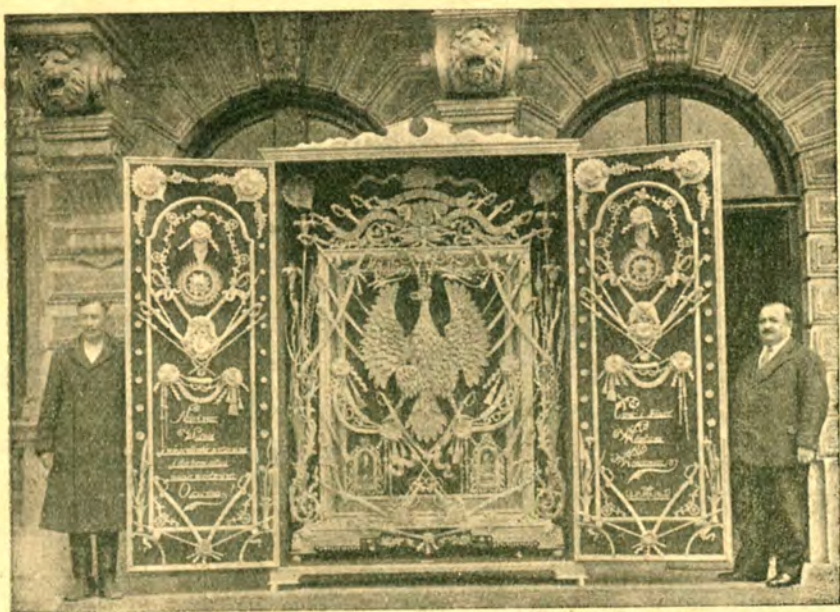
Zabawa i praca na polskim morzu



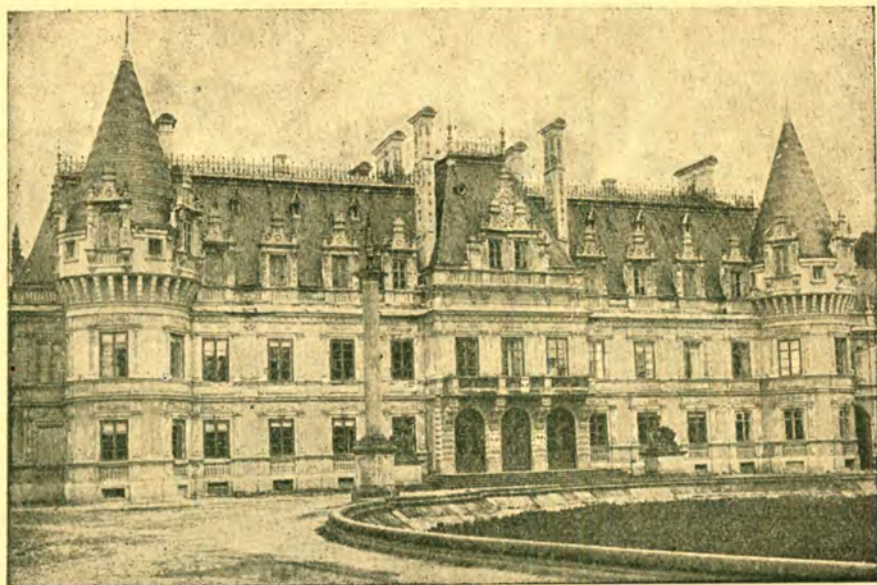
Plaża pod Gdynią.



Na połów ryb o świcie.



Dzieło samouka - chłopca Jana Floka z Zielonki, pow. Kozienickiego, który swoją dwuletnią zmuśną pracę rzeźbiarską w drzewie ma zamiar ofiarować P. Prezydentowi Rzplitej. Na zdjęciu widzimy Jana Floka i z drugiej strony starostę pow. Kozienickiego, p. Czesława Kowalskiego.



Siedziba starostwa w Kozienicach mieszcząca się w b. pałacu gen. Dena, przebudowanego z dawnej leśniczówki królewskiej Stanisława Augusta.



Podróż księcia Asturji

Następca tronu hiszpańskiego księcia Asturji, podczas pobytu swego w Paryżu, składa wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Katastrofa w Koblencji

Poszukiwanie zatopionych ofiar. W głębi oznaczony krzyżykami, zburzony most, który był przyczyną katastrofy.



Nisiewicz



Zabawy ludowe na odpuscie w Montfort L'Amaury w Bretanii.

Trzęsienie ziemi we Włoszech



Dom w gruzach w Neapolu.



Ruiny w Avellino.



Kobieta - żokiej, na wyścigach w Montfort - l'Amaury pod Paryżem.



Fragment z biegu z przeszkodami.



Konny bieg na przelaj.



Rzut kulą w zawodach pań o odznakę.

Pamiętaj
o swych zębach



i zapewnij im
zdrowy i piękny
wygląd przez
stałe używanie
znanej pasty



KALODONT
Piękne zęby



Wakacje tegoroczne są dla gwiazd ekranu bardzo względnym wypoczynkiem. Era filmu dźwiękowego zmusza je do nauki najrozmaitszych dźwiękowych ekstrawagancji. Na zdjęciu widzimy prześliczną Doris Hill, ćwiczącą na monstrualnej trąbie.



P. Aniela Tratowa słynna nasza pływaczka zadebiutowała ostatnio na terenie poezji, pod tytułem „Pływaczka triumfująca”.

Skład
BRONI I AMUNICJI
„SPORT”

Warszawa, ul. Chmielna 33.



Polecamy na nadchodzący sezon
po cenach konkurencyjnych:

dubeltówki od zł. 165, karabinki Browninga 10 strz. aut. kal. 22 zł. 128, flowery jednostrzałowe 6 mm. gwintowane od 65 zł., pist. aut. od 42 zł., rewolwery bębnowe od 28 zł., naboje strzałowe bezdymne kal. 16 od 33 zł., kal. 12 od 35 zł. za 100 szt., naboje do pist. aut. kal. 7-65 za 100 szt. 20 zł., kal. 6-35 17 zł., naboje flowery 6 mm. z kulą, niemieckie 100 szt. 4 zł., naboje kal. 22 krótkie (Short), Pocisk 100 szt. 5.50, zagraniczne 6 zł., naboje kal. 22 długie (long) Pocisk 100 szt. 6.50, zagraniczne 7 zł., naboje do automatów kal. 22 l. r. Pocisk 100 szt. 7.50, zagraniczne 8 zł. i t. p.

Karabinki tarczowe (wiatróvky) łamane, niklowe, strzał silny, oraz 100 kul i tuzin bolcy do tegoż 55 zł. (sprzedaj bez pozwolenia), takiż sam w gorszym wykonaniu 35 zł., pistolety pneumatyczne (do strzelania tarczowego) 40 zł. (bez pozwolenia), pist. aut. 6 strz. Em-Ge, huk jak z Browninga, robota bardzo ładna, czarny 24 zł., niklowy 25 zł., 100 naboji do tegoż 2.50, rewolwer bębnowy na naboje Em-Ge 15 zł. (bez pozwolenia), pist. brelok, łamany, strzela prawdziwymi nabojami, huk ogłuszający i 25 naboji do tegoż 6 zł. (bez pozwolenia).

Ekspedycja broni i amunicji pocztą.

UWAGA. Stalującemu towaru nie mniej jak za 25 zł. przesyłka darmo.



Słynny malarz japoński Foujite na plaży w Deauville.



NAJLEPSZE KSIĄŻKI!

WYDAW. BEZPŁ. PROSPEKTUJ. TOWAR. PREZENTUJ. 1.